Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 255. Poznań wtorek dnia 4 czerwca 1935 Rok 30

Zatarg włosko-abisyński przeradza się w wojnę

Krwawe walki na pograniczach Erytrei i Somalisu

Paryż. (PAT). O nowych incydentach na granicy Abisynji i kolonij włoskich w Afryce wschodniej agencja Havasa donosi z Rzymu:

Dnia 31 maja uzbrojeni Abisyńczycy zaatakowali posterunek żandarmerji tubylczej w Dankalji na granicy Erytrei. Trzydziestu tubylców poległo.

Tegoż dnia w Mustahil w Somali żołnierze włoscy zmuszeni byli dać ognia do uzbrojonych Abisyńczyków, usiłujących przekroczyć linje włoskie. Abisyńczycy ponieśli duże straty.

Londyn. (PAT). Agencja Reutera donosi z Rzymu:

W nowym incydencie na granicy włosko - abisyńskiej poległo 30 obywateli z Erytrei włoskiej. Incydent ten rozegrał się dnia 31 maja. Tego samego dnia rozegrał się drugi poważny incydent pod Mustahil na granicy Somali, gdzie padło 10 Abisyńczyków w czasie ataku na linje włoskie.

Transporty włoskie do Afryki

Neapol. (PAT). Z Neapolu i z Genui wypłynęły wczoraj do Afryki wschodniej dwa parowce. Na parowcu „Nazario Sauro" odpłynęło 1000 artylerzystów z 70 podoficerami i 34 oficerami. Na parowcu „Duchessa d'Aosta" wysłano do Afryki około 500 wykwalifikowanych robotników.

Francuzi i Anglicy wzmacniają swe garnizony

Addis Abeba. (PAT). Garnizon francuski w Dżibuti został podobno w ostatnich czasach wzmocniony.

Według informacyj amerykańskich rząd brytyjski zamierza skierować do Berbera (w Sudanie) 20.000 strzelców hinduskich.

Komisja pojednawcza

Rzym. (PAT). Prasa donosi, że komisja pojednawcza, przewidywana traktatem włosko - abisyńskim z r. 1928, zbierze się 6 bm. w Medjolanie.

„Giornale d'Italia" nazywa tę komisję ironicznie komisją francusko-włosko-amerykańską, gdyż, jak wiadomo, przedstawicielami Abisynji są dwaj cudzoziemcy — Francuz i Amerykanin.

Abisynja pragnie dostępu do morza

Rzym. (PAT). Według doniesień prasy włoskiej z Kopenhagi, cesarz Abisynji w wywiadzie z przedstawicielem „Berlingske Tidende", zapytany, czy Abisynja zamierza rozszerzyć swe terytorja, oświadczył:

Gorąco życzymy sobie dostępu do morza, ale osiągnąć go możemy również drogą rokowań. Tymczasem domagamy się, by Włochy wycofały się z miejscowości, które zajęły.

Idee panafrykańskie cesarza Abisynji

Ponadto cesarz stwierdził, że Abisynja chętnie zgodzi się na każdą nową gwarancję swej integralności, ale nie wyrzeknie się nigdy swej niepodległości politycznej i gospodarczej.

Co się tyczy planu cesarza w sprawie przyjaznej współpracy dla bezpieczeństwa w Afryce, cesarz powiedział: Mocarstwa europejskie pewinny zrezygnować ze swych interesów politycznych i gospodarczych w Afryce. Ostatnio wzmacniają się półniepodległe ludy afrykańskie za pośrednictwem nowoczesnych instytucyj, zdolnych zapewnić im całkowitą niezawisłość. Przystąpienie ich do Ligi Narodów w charakterze pełnoprawnych członków Ligi dałoby w rezultacie wzmocnienie pokoju i owocnej współpracy w Afryce.

Z dni klęski i grozy w Beludżystanie

Przez stację kolejową w Sidi przebyło 5000 pociągów z uciekającymi

Londyn. (Tel. wł.). Jak donoszą z Quetta, położenie na terenach objętych zasięgiem straszliwego trzęsienia ziemi nie uległo dotąd zmianie na lepsze, a nawet pogorszyło się. Wstrząsy, wprawdzie lżejsze, powtarzają się ciągle jeszcze. Wskutek tego akcja pomocy ofiarom kataklizmu jak i prace celem naprawy szkód, przywrócenia komunikacji i zorganizowania skutecznej ochrony przeciwko chorobom zakaźnym, są poważnie zagrożone, często niemożliwe. Linja kolejowa Quetta — Sidi, która częściowo została odbudowana i oddana do użytku, podlegała kilka razy nowemu zerwaniu, ponieważ wstrząsy ziemi nadwyrężyły prowizorycznie odbudowane mosty, grożące znowu zawaleniem się. A jest to obecnie szczególnie ważna linja kolejowa, gdyż przez nią idą we dnie i w nocy pociągi z uciekającą ludnością. W ostatnich dwóch dniach przez Sidi przeszło ok. 5000 pociągów z terenów dotkniętych katastrofą. Ponieważ mieszkańcy z Quetty i okolicy zabierają chorych, poranionych, a nawet umierających, w pociągach panują warunki urągające wszelkim opisom. Na każdej prawie stacji składa się z pociągów podróżnych, zmarłych w drodze z ran lub wycieńczenia. Wskutek tego, mimo zarządzeń zapobiegawczych, zaczynają się obecnie szerzyć choroby zakaźne. Położenie pogarszają znacznie upały; temperatura powietrza we dnie wynosi tu średnio 45 stopni C.

Na skutek pogłosek o rozbojach i grabieży władze wdrożyły energiczną akcję. Ujętych na gorącym uczynku karze się rozstrzelaniem. W ostatniej chwili donoszą, że władze opanowały sytuację i utrzymują całkowicie porządek i spokój.

Quetta. (PAT). Według dotychczasowych obliczeń zginęło podczas trzęsienia ziemi 80 proc. ludności w Mastung i Kalat.

Kabul. (PAT). W Kandaharze odczuto wczoraj lekkie wstrząsy podziemne. Ofiar w ludziach nie było. Linja kolejowa Szaman — Quetta w pobliżu Abdulla została zniszczona.

Nowy rząd Czechosłowacji

Praga. (PAT). Według prywatnych informacyj, prezydent republiki zaaprobował listę nowego gabinetu, przedłożoną przez premjera Malypetra Nominacja i zaprzysiężenie miałyby nastąpić dziś. Przypuszczalny skład gabinetu przedstawia się następująco:

Premjer — Malpetr (agrarjusz), sprawy zagraniczne — Benesz (nar. socjalista), obrona narodowa — Machnik (agrarjusz), sprawy wewnętrzne — Czerny (agrarjusz), sprawiedliwość — Msgr. Szramek (czeski katolik), unifikacja — Derer (czeski socjal - demokrata), oświata — Krczmarz (urzędnik), handel — Najman (przywódca str. żiwnosteńców, które dotychczas było w opozycji), rolnictwo — Hodża (agrarjusz), roboty publiczne — Dostalek (czeski katolik), poczta — Franke (nar. socjalista), koleje — Bechyne (czeski socjal - demokrata), opieka społ. — Neczas (socjal - demokrata czeski), skarb — Trapl (urzędnik), zdrowie — Czech (niemiecki socjal - demokrata), bez teki — Spina (niem. agrarjusz).

Z pośród dotychczasowych ministrów usuwają się z gabinetu Meissner (dotychczas opieka społeczna), Bradacz (dotychczas obrona narodowa), który ma objąć stanowisko przewodniczącego izby. Nowi ministrowie w gabinecie: Machnik i Najman.

Pożyczka czeska dla ZSRR.

Praga. (PAT). Wczoraj podpisana została umowa między Sowietami a konsorcjum banków czechosłowackich w sprawie 5-letniej pożyczki w wysokości 250 milj. koron. Kwota osiągnięta z pożyczki przeznaczona jest na gotówkowe zakupy sowieckie w Czechosłowacji.

Program rządu Francji

Paryż. (PAT.) Pierwsze posiedzenie rady ministrów nowego rządu odbędzie się dziś o godz. 10,30. Przed tem posiedzeniem zbierze się rada gabinetowa, na której omawiana będzie deklaracja rządowa, która będzie bardzo krótka, 3 do 4 strony maszynowego pisma.

W pierwszej części deklaracji rząd podkreśli chęć kontynuowania dzieła odrodzenia finansowego i położenia kresu spekulacji oraz wolę zagwarantowania stabilizacji waluty. Premjer zaznaczy następnie, że zamierza utrzymać współpracę partyj, która jest niezbędna dla doprowadzenia do końca rozpoczętego dzieła i prowadzenia polityki zagranicznej, opartej na idei pokoju i bezpieczeństwa.

Z powstania w Iraku

Bagdad. (PAT). Na skutek bombardowania lotniczego poddała się ostatnia twierdza powstańców w dolinie środkowego Eufratu, miasto Such-Esz Szujuch. Cofający się powstańcy zniszczyli tamy na Eufracie, wskutek czego okolica przedstawia jedno wielkie morze.

Statek „Normandie" pobił rekord szybkości

Nowy Jork. (PAT.) Francuski parowiec-olbrzym „Normandie" przybył do portu nowojorskiego. Wśród przybyłych na parowcu znajduje się małżonka prezydenta Francji Lebrun'a i minister marynarki handlowej Bertrand. Przybyłych witali na brzegu ambasador francuski i nadburmistrz Nowego Jorku.

Paryż. (PAT). Parowiec „Normandie" przebył Atlantyk w 4 dni, 3 godziny i 2 minuty, osiągając przeciętną szybkość 29,98 węzłów na godzinę.

Poprzedni rekord szybkości w przejeździe przez Atlantyk, z Europy do Nowego Jorku ustawił niemiecki statek „Europa", w dniu 25 marca 1930, przepływając tę przestrzeń w 4 dniach 17 godzinach i 6 minutach.

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Min. Beck przyjął wczoraj ambasadorów niemieckiego von Moltkego i włoskiego Bastaniniego. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) Od 1 lipca dotychczasowy attache wojskowy przy poselstwie polskiem w Helsinki Stanisław Gano zostanie przeniesiony do dyspozycji szefa biura personalnego M. S. Wojsk., a jego miejsce obejmie major Władysław Łoś z 24 p. a. l. (w)

Berno. (PAT.) W Bad Nauheim zmarł w 58 roku życia Hans de Segesser-Brunegg, który od 1924 r. był posłem Szwajcarji w Warszawie.

Białogród. (PAT). Królowa-wdowa Marja przyjęła na audjencji nowomianowanego posła Rzpl. min. Romana Dębickiego wraz z małżonką.

Pierwsze posiedzenia izb

Warszawa. (Tel. wł.). Marszałek Świtalski rozesłał do posłów zawiadomienie, że pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się w czwartek, 6 b. m. o godz. 16. Będzie ono miało charakter żałobny.

Po manifestacji żałobnej w Sejmie marszałek odeśle projekty ustaw do komisji konstytucyjnej. Ponieważ projekty ustaw wniesione są jako projekty poselskie, przeto pierwsze czytanie staje się zbędne.

Równocześnie zwołane zostało pierwsze posiedzenie Senatu na czwartek godz. 16.30. Będzie ono miało również charakter manifestacji żałobnej. (w)

Niemcy zwróciły uprowadzonego

Praga. (PAT.) Spór, jaki wynikł między Czechosłowacją a Niemcami z powodu znanego wypadku porwania z terytorjum czeskiego w Żelaznej Rudzie w dniu 28 kwietnia rb. emigranta niemieckiego Lampesbergera, został zlikwidowany. Porwanego zwrócono Czechosłowacji.

Ze skupsztyny

Białogród. (PAT.) Na odbytem w Białogrodzie zebraniu posłów z listy prorządowej premjera Jewticza zapadła uchwała, mocą której premjer Jewticz został powołany na prezesa i leadera klubu posłów prorządowych. Klub ten liczy 303 posłów. — Równocześnie blok opozycyjny wezwał swych członków w liczbie 67, na zjazd do Zagrzebia, gdzie dr. Maczek został wybrany prezesem bloku. Na zjeździe zapadła decyzja niebrania udziału w posiedzeniu skupsztyny.

Białogród. (PAT.) Odbyło się pierwsze administracyjne posiedzenie nowoobranej skupsztyny, poświęcone weryfikacji mandatów poselskich. Na posiedzeniu tem obecni byli posłowie z listy prorządowej premjera Jewticza, gdyż posłowie bloku opozycyjnego dr. Maczka nie przybyli, przysyłając tylko na salę posiedzeń obserwatora.

Żydzi bułgarscy komunistami

Wiedeń. (Tel. wł.) Bułgarska policja polityczna przeprowadziła w ciągu poniedziałku, jak donoszą z Sofji, rewizje w Filipopolu, aresztując 40 Żydów, przeważnie zamożnych obywateli, którzy uprawiali agitację komunistyczną i wywrotową i należeli do zakonspirowanej jaczejki komunistycznej. Od dłuższego czasu policja wiedziała, że wśród zamożnych Żydów szerzy się propaganda komunistyczna. Prowadzili oni z jednej strony bardzo rozrzutne życie, z drugiej zajmowali się agitacją komunistyczną wśród warstw robotniczych. Po dłuższej żmudnej obserwacji policja wykryła ich siedzibę. Ogółem aresztowano 70 osób.

Lago di Como w wiosennej krasie

Wiosna wcześniejsza i piękniejsza — Wspaniała architektura osiedli ludzkich harmonizuje z pięknem przyrody — Pałace muzeami sztuki — Tłumy cudzoziemców zachwycają się tak wybitnemi dziełami sztuki jak niezrównanem pięknem natury

(Korespondencja własna „Kurjera Poznańskiego")

Sezon w pełni. Lugano i inne miasteczka i wioski kantonu, nabite gośćmi, spragnionymi wiosny, słońca i kwiatów. W rozgwarze hotelowo-promenadowym przeważa język niemiecki, pozatem często włoski. Francuzów bardzo niewielu.

Obejrzawszy wszystko, co jest ciekawszego nad jeziorem Lugano, wyjechawszy kolejkami na Monte San Salvatore i Monte Bré, spragnieni pięknych włóczęg ludziska, urządzają dalsze wycieczki nad Lago Maggiore i Lago di Como. Statki szwajcarskie i włoskie wchodzą w porozumienie z kolejami i urządzają kombinowane tanie wycieczki okrężne. Pozatem odbywają się trzygodzinne objazdy statkiem po jeziorze Lugano, w cenie 4 franków. Na statku takim przygrywa orkiestra, powiewają festony barwnych chorągiewek, przypiętych do masztów i urzęduje kawiarnia. Amatorów niebrak i statki są zwykle pełne.

Wyruszam o godz. 8 z zamiarem odbycia okrężnej tury nad Lago di Como. Dość to daleko: Porlezza — Menaggio — Bellagio — Cadenabbia i z powrotem. Pozatem mam jeszcze zamiar zatrzymać się przez trzy godziny w prześlicznej Gandrji, która niedarmo zwie się „marzeniem malarzy i poetów".

Biały statek czeka już na głównej lugańskiej przystani. Za chwilę płyniemy ku słonecznej Castagnoli, otoczonej najbujniejszą w tej okolicy roślinnością. W bukiecie zieleni, jak kwiaty, kwitną w słońcu — luksusowe wille. Uroczy brzeg przesuwa się za oknami statku jak najpiękniejszy film. Czub Monte Bré sterczy dumnie nad tym olbrzymim parkiem. Skręcamy wolno w dziką zatokę Porlezzy. Otwiera się widok na śnieżne szczyty w głębi i z błękitnych nurtów jeziora wynurza się urocza fata morgana: Gandria.

Wysiadam i zagłębiam się w cień uliczek wąskich, romantycznych, nierównych i stromych. Prastare kamienne domy o płaskich dachach, typu wybitnie włoskiego, piętrzą się niemal jeden na drugim, poprzylepiane do skał. Z nad daszków sterczy przepiękna stara wieżyczka kościółka. Winnice, skąpe sady i małe warzywne ogródki gniotą się między kamiennemi murami. Romantyczna ścieżyna wije się wysoko na stromym stoku, w dali przecudna toń wody. Na starych murach powystawiane obrazy i fotografje, ale na to nie patrzy się. Po trzech godzinach spacerów i dumania w uroczej wioseczce, wsiadam na najbliższy statek, odchodzący do Porlezzy.

Granica szwajcarsko-włoska przebiega tu w poprzek jeziora. Już przed Orią zjawia się kontrola paszportowa, a w Orii wsiada na nasz statek dwóch włoskich karabinjerów, którzy asystują nam w dalszej podróży. Zatoka zacieśnia się coraz bardziej w malowniczy fjord, a wioseczki nadbrzeżne pną się niezwykle zuchwale na skalne stoki.

W Porlezzy międzynarodowy tłum turystów przelewa się wprost na pobliski dworzec. Maleńka, jak samowarek, lokomotywka zajeżdża z hukiem i sykiem, wlokąc dwa ciasne i brudne włoskie wagoniki. Jedziemi dość szybko tą staroświecką lokomocją nad zabawnem jeziorkiem Lago di Piano i po godzinie osiągamy Menaggio. Już zdaleka wdzięczy się do nas lazurowa tafla jeziora Como. Znowu wprost z pociągu na statek, ogromny i po włosku brudny. Suniemy na malownicze Bellagio, położone wspaniale na cyplu półwyspu, który wbija się w środek jeziora Como, dzieląc je na dwie odnogi, z których prawą nazwano Lago di Lecco.

Nie umiejąc po włosku, pętam się dość długo w malowniczych ulicach, szukając słynnej willi Serbelloni. Wreszcie odnajduję ją na wyniosłem wzgórzu, otoczoną dużym i pięknym parkiem. Jest akurat druga: pora zwiedzania. Po opłaceniu wstępu udajemy się za przewodnikiem w głąb parku. Jest to konglomerat najpiękniejszych drzew, krzewów i kwiatów, jednak tylko grot sztucznych, różarni, sadów i strzyżonych szpalerów. Kwitną tam teraz nietylko glicynje o czarującym zapachu, mangolje i drzewa owocowe, ale także jakieś egzotyczne krzewy o duszącej woni. W parku, który okrywa całe niemal wzgórze i liczy setki hektarów, porobione są w najpiękniejszych punktach widokowych platformy i ławeczki. Niezwykły jest widok na trzy ramiona jeziora, na pobliską Varenne, na urwiska skał, walące się wprost do wody. Willa Serbelloni jest od pięciu lat własnością książąt bawarskich, wewnątrz pełna obrazów i rzeźb, teraz niedostępna dla zwiedzających. Pod szczytem wzgórza ruiny zamku z XIV wieku.

Czas nagli, a statek nie przychodzi, więc o trzeciej biorę łódkę i przeprawiam się na drugi brzeg do Cadenabbji, by zwiedzić słynną willę Carlotta. Słynieona ze swoich rzeźb, mieszczących się w t. zw. marmurowej sali, przedewszystkiem rzeźb Canowy, a to: Magdalena, Palmedes, Venus i oryginału przepięknej, a powszechnie znanej rzeźby w marmurze: Amor i Psyche. Na ścianach freski Thorwaldsena. Willa, w r. 1802 zbudowana, obecnie własność książąt saskich, tonie w przepięknym parku o niebywale pięknych okazach azalij, kamelij, rododendronów, mirtów, wawrzynów. Mając tylko trzy kwadranse czasu, goniłam galopem po niezwykłych ścieżkach i otwierałam co chwila oczy z podziwu: potężne palmy, altany oplecione pomarańczami i cytrynowemi drzewami, obsypanemi owocem, śmigłe grupy eukaliptusów, we wspaniałe gwiazdy ułożone klomby, poematy kamelij i glicynij, a wreszcie całe gaje kwitnących rododendronów, wyrywały co chwila okrzyki zachwytu z ust zwiedzających tłumów. Rododendrony kwitną zwłaszcza obecnie jak na wyścigi i wyglądają zdaleka jak potężne purpurowe kule. Bujność parku jak w głębokiem lecie, wprost wierzyć się nie chce, że to dopiero kwiecień.

Co pół godziny otwiera się wysoka wytworna brama i wpuszcza nowy zastęp miłośników tego piękna. Potem biały statek woła nas donośną syreną i trzeba odpływać ku Menaggio. Piękny język włoski rozbrzmiewa wszędzie, zmieszany z niemieckim. Wszędzie wystrojeni karabinierzy. Za jednym biletem jedzie się dowolnie od przystani do przystani. Trzeba Włochom przyznać, że rozkłady jazdy są znakomicie zestawione, przesiada się wprost ze statku na pociąg i odwrotnie.

Znowu w Menaggio czeka zabawna kolejka, która sapie i syczy, pnąc się w górę. W Porlezzy spóźnia się nieco nasz szwajcarski statek z powodu przepełnienia. Czekamy nad szarą wodą, pędzoną chłodnym wiatrem wieczornym. Nad czubami pagórów gromadzą się ciemne chmury, grożąc deszczem. Odbierają nam znowu paszporty do przestemplowania. Po pół godzinie siedzi się w wygodnym statku i za oknami przesuwają się znów obrazy Orii i niezapomnianej Gandrji. Mijamy już o zmroku Castagnolę, a gdy o 7 statek dobija do Lugano, promenada nadbrzeżna zapala się szeregami świateł. Lugano z powodu sezonu i napływu licznych gości iluminowane jest teraz co wieczora. Wygląda w nocy jak mały Paryż i nawet na ciemnych stokach pagórów znaczą się szeregami światełek trasy kolejek.

Niedzielne „extrazugi" zwożą nowe zastępy gości. Kto może spieszy do Tesinu, by, przebywszy fantastyczną trasę przez Gotthard biały od śniegów, zanurzyć się w bogaty ogród kwietny, upajający wieczorami swą wonią.

MARJA SANDOZ.

Wyniki subskrypcji pożyczki inwestycyjnej

Minister skarbu o pozycji waluty polskiej

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w poł. min. skarbu Zawadzki urządził konferencję prasową na temat pożyczki inwestycyjnej. Minister stwierdził, że ogólna suma subskrypcyjna pożyczki wyniosła 264.031 tys. Z tego 75.629.650 zł zostało pokryte obligacjami Pożyczki Narodowej, a reszta, czyli 188 miljonów zł, gotówką.

Najsilniejszym był udział pracowników o stałem uposażeniu, przyczem największą część dała Warszawa, a następnie Śląsk, Łódź i Poznań. Wspomniawszy o repartycji pożyczki inwestycyjnej minister stwierdził, że subskrypcja nie spowodowała zakłócenia na rynku kapitałowym i kredytowym. Podkreślił nadto, że dotychczasowa polityka finansowa rządu będzie w całości utrzymana. Stałości naszej waluty nie naruszyły, ani nie naruszą jakiekolwiek prądy i eksperymenty, ani nawet wstrząsy, które miały miejsce i mogą mieć miejsce w innych państwach, silniejszych od nas ekonomicznie.

Na zapytanie min. Zawadzki oświadczył, że obligacje pożyczki inwestycyjnej będą dopuszczone do obrotów giełdowych prawdopodobnie w kwietniu lub w maju 1936 r. Dalej oświadczył, że szczegółowy plan robót inwestycyjnych jest opracowany i niebawem będzie wykonany. Na roboty inwestycyjne, prowadzone obecnie i później, będą zużyte 3/4 pożyczki, a 1/4 pozostanie prawdopodobnie na rok przyszły. Zależy to od okoliczności i od opracowywanych obecnie szczegółów robót. (w)

Prezydent Estonji wraca

Warszawa. (Tel. wł.). Po 4-tygod. pobycie, 4 czerwca, opuszcza Truskawiec prezydent Estonji Paetr. Zatrzyma on się w środę w Warszawie, gdzie złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem wieczorem wyjedzie do kraju. (w)

Zjazd kolejarzy - socjalistów

Warszawa. (Tel. wł.). Rozpoczął się tu zjazd związków zawodowych kolejarzy, pozostający pod wpływami P. P. S. Przemówienie powitalne wygłosił poseł Arciszewski na temat stosunków politycznych. Czynniki miarodajne — mówił — rozpoczęły walkę z partyjnictwem, a to partyjnictwo właśnie zdobyło dla Polski niepodległość.

Jako przedstawiciel centralnych związków zawodowych przemawiał Kwapiński, a w imieniu posłów poseł Piotrowski, który wygłosił bardzo ostre przemówienie. Podczas obrad obecni byli przedstawiciele ministerjum komunikacji. (w)

Nominacje w armji

Warszawa (Tel. wł.) Były dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego ministerjum komunikacji ppłk. Filipowicz został mianowany kierownikiem zaopatrzenia lotniczego, a dotychczasowy kierownik pkł. Apczyński został mianowany zastępcą dowódcy do spraw zaopatrzenia. Płk. dr. Bronisław Stroński został mianowany szefem sanitarnym D. O. K. VII. Ppłk. Leon Koc z 60 pułku p. p. mianowany został szefem instytutu wojskowego naukowo-wydawniczego.

Poza tem szereg wyższych oficerów zostało przeniesionych w stan spoczynku. M. in. gen. Zarzycki (b. minister) oraz ppłk. Ryszanek, b. zastępca Kostka-Biernackiego w Brześciu i t. d.

Pomnik Warneńczyka

Warszawa (Tel. wł.) Uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika króla Władysława Warneńczyka w Warnie, które miały się odbyć 15 czerwca, zostały odroczone i odbędą się w drugiej połowie lipca. (w.)

Aleksander Junosza-Olszakowski

OBŁĘD

NOWELA.

1)

Kiedy za ostatnim gościem zatrzaśnięto drzwi wielkiego wagonu salonowego miljardera Traanbilda, pociąg ruszył naprzód, mijając olbrzymie semafory i czerniejące w mroku wieczornym sleepingi na ślepych torach poza stacją. Rytmiczny stuk kół począł oddziaływać sennie na pasażerów, którzy dzień spędzili w wirze gorączkowych interesów lub na przygotowaniach do dalekiej podróży. Ten i ów ziewnął dyskretnie, przeciągnął się leniwie i, przerzuciwszy gazetę, przymknął oczy, zapadając w lekką drzemkę.

W wagonie restauracyjnym czyniono przygotowania do lunchu. Szczękały noże i widelce, dzwoniły naczynia i mrożono zakupiony szampan dla wybrednych smakoszów.

Na końcu pociągu był przyczepiony wagon Traanbilda. Luksusowe jego wnętrze, wykładane boazerją z mahoniu, oświetlone było przepysznemi świecznikami żarowemi i wspaniałą lampą łukową pośrodku sufitu. Dokoła okrągłego stołu stały wygodne skórzane fotele. Zasiadło w nich towarzystwo, któr ciemne oczy Nortona obserwowały z lekkim odcieniem ironji i sarkazmu.

Gospodarz, przystroiwszy kwadratową twarz o masywnym podbródku w przyjemny uśmiech, zawołał:

— A teraz, panowie, korzystając z kilkunastu godzin podróży, jakie mamy przed sobą, możemy spokojnie omówić nasze sprawy, a potem przespać się obok w sypialni. Gdyby kto z was miał życzenie użycia kąpieli przed snem, zechce przejść do poprzedniego wagonu, kazałem bowiem zabrać wagon - basen. Obrzydliwe upały panują tego roku w Ameryce!

Tavish, współwłaściciel i redaktor „Wrzasku Amerykańskiego", chudy mężczyzna o nastroszonych brwiach i przenikliwem spojrzeniu, kiwnął z uznaniem głową.

— Świetnie obmyślona podróż! — rzekł. — Należy tylko podziwiać pańską troskę o gości!

— Zaczekaj, Tavish, z pochwałami! To dopiero początek! Słów ci zabraknie, gdy dobrniemy do końca! — zaśmiał się młody król samochodowy James Carr.

— Podobno kawior, który nam na lunch podadzą, sprowadzony został umyślnie z Astrachanja, sigi z Wołgi, homary z mórz południowych... — zauważył sentencjonalnie Edmund Bassel, prezes trustów gumowych i kauczukowych.

— A może jeszcze kanarki z Wysp Kanaryjskich? — zakpił Carr.

Norton uśmiechnął się leciutko:

— Jedyny typ zdrowy psychicznie! — pomyślał — Szkoda, że lekkomyślny! Ślizgacz na powierzchni życia!

Tymczasem radjo zainstalowane w rogu salonu, poruszone ręką jednego z gości, podało przez głośnik:

„Hallo! Hallo! Dowiedzieliśmy się przed chwilą, że prezydent trustów stalowych, największy fabrykant broni, miljarder Traanbilder, wyjechał z naszego miasta o godzinie dwudziestej, śpiesząc do Nowego Yorku na światową konferencję gospodarczą. Znakomitemu przemysłowcowi towarzyszy zespół również znakomitych i zasłużonych działaczy. Mr. Tavish, naczelny redaktor największego pisma na świecie, James Carr, król samochodowy, Edmund Bassel, król plantatorów, właściciel olbrzymich obszarów w Indjach, Brazylji, Sumatrze i Jamajce, John Tvenchard z córką, uroczą miss Edytą, mistrzynią tennisa, największy bankier świata Pierpont Love, którego majątek szacują na jedenaście miljardów dolarów, doradca prawny bankiera znakomity doktór praw Morrison, oraz słynny pułkownik Heyst, pogromca buntów kolonjalnych, czuwający ustawicznie nad bezpieczeństwem naszych plantatorów."

Traanbild milczał przez chwilę z przymkniętemi oczyma, przysłuchując się speakerowi. Nagle drgnął, otworzył oczy i skinął na sekretarza.

— Zamknąć radjo! — rozkazał — będzie nam przeszkadzało w rozmowie!

Redaktor Tavish uśmiechnął się i rzekł: — Zapomnieli o mr. Nortonie! Czyżby speaker radja nie wiedział nic o pańskim wyjeździe?

Młody człowiek machnął lekceważąco ręką: — Jest mi to najzupełniej obojętne! — odparł. — A zresztą wyjazd skromnego studenta czwartego roku filozofji nie jest żadną sensacją, aby warto było ogłaszać przez radjo!

— Niebardzo się z panem zgadzam, — zaprzeczył uprzejmie redaktor. — Wszyscy wiemy, że jest pan zaręczony z miss Edytą i niezadługo stanie na czele przedsiębiorstw jej ojca. Jest pan zatem człowiekiem z naszej paczki. — Wiemy również, że ojciec pański jest jednym z poważnych akcjonarjuszy trustu metalowego!

— Mało się tem zajmuje!

— To prawda, ale są inni, którzy pracują za niego!

W tej chwili miss Edyta zwróciła się do Nortona: — Mój drogi! Czy naprawdę w New Yorku będzie mistrz rakiety Tennyson?

Norton skinął głową w milczeniu.

— Jestem już teraz mocno przejęta, — mówiła dalej piękna panna z uśmiechem, — że poznam tak wspaniałego gracza! Zawsze marzyłam, żeby rozegrać z nim bodaj jedną partję!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z CHWILI

Germanofilskie artykuły konserwatywno-„sanacyjnego“ „Czasu“, m. i. rozgrzeszające zgóry Niemcy hitlerowskie na wypadek zagarnięcia Kłajpedy i Austrji, zostały oczywiście skwapliwie podchwycone przez prasę niemiecką, a na niekorzyść Polski skomentowane w krajach, odnoszących się do Niemiec krytycznie.

Zniewoliło to nawet „Gazetę Polską“, naczelny organ obozu rządowego, który nie zasługuje zaprawdę na posądzenie go o tendencje antyniemieckie, do trzepnięcia „Czasu“ za jego gadulstwo.

Rzecz inna, że gaduły bywają w gadulstwie szczere. Szczere za siebie, a czasami nietylko za siebie...

*

Kierownicze czynniki m. Krakowa postanowiły skreślić etat trzeciego wiceprezydenta miasta. Stało się to ze względów rzeczowych. Ale ponieważ dotąd trzecia ta wiceprezydentura należała do Żydów, więc w świecie żydowskim wszczął się naturalnie rwetes. „Nowy Dziennik“ ze zwykłym żydowskim „umiarem“ grozi:

„Zanim odpowiednie instancje żydowskie zareagują odpowiednio na decyzję onegdajszą, uważamy, jako organ żydowskiej opinji publicznej m. Krakowa, za swój obowiązek skierować pod adresem zarządu miasta silny apel, by przez cofnięcie wspomnianego wyroku zeszło z drogi naśladowania wzorów, zaczerpniętych z kraju nietolerancji i podeptania praw ludzkich. Stosowanie tych metod na naszym terenie gotowe się bowiem zwrócić czasem w stronę tych, którzy dziś w swej krótkowzroczności stają się powolnem narzędziem w rękach wyznawców tych metod, kręcąc powróz na własną szyję!“

W odpowiedzi na te zuchwałe groźby żydowskie krakowski „Głos Narodu“ stwierdza, że mogą się one źle skończyć właśnie dla ludności żydowskiej. „Głos Narodu“ udziela Żydom krakowskim takiej rady:

„Raczej usiąść cicho i dostosować się do ewolucji umysłów w Polsce w dziedzinie polsko-żydowskich stosunków. To będzie dla Żydów najroztropniejsze.“

Ale, żeby „usiąść cicho“, do tego Żydzi nie są zdolni.

*

Nie po raz pierwszy i niewątpliwie nie po raz ostatni wystąpił z denuncjacją organ „sanacyjnego“ t. zw. Związku Młodych Narodowców „Czuwamy“, boć — neofici zwykli popisywać się swą gorliwością. Więc szacowne to pisemko cenzuruje tych członków parlamentarnego Klubu Narodowego, którzy wzięli udział w pogrzebie marsz. Piłsudskiego, i tych, którzy w Warszawie i Krakowie nie byli.

„Nie przybyli również na uroczystości — czytamy — posłowie i senatorowie z Pomorza i Wielkopolski, kierowani bezpośrednio przez sen. Marjana Seydę.“

Musimy autorom pięknej tej roboty zrobić przykrość, stwierdzając, że posłowie i senatorowie z Pomorza i Wielkopolski nie byli przez sen. Seydę kierowani ani bezpośrednio, ani pośrednio, że wogóle żadne kierownictwo nie wchodziło w rachubę. Zarazem należy „ideowcom“ zza kulis „Czuwamy“ złożyć życzenia z powodu ich coraz „szlachetniejszego“ rzemiosła. Tym razem jednak podsłuch ich zawiódł...

Aresztowania

Ze Śremu donoszą nam:

Na mocy doniesienia jednego z b. urzędników miejscowego starostwa powiatowego został po przesłuchaniu przez sędziego śledczego osadzony w areszcie śledczym 68-letni właściciel młyna parowego p. Sylwester Ludwik Szczepski. Doniesienie zarzuca p. Sz. kolidujące z przepisami prawa słowa, powiedziane w związku z ostatniemi wypadkami w Polsce, do czego się oskarżony nie przyznaje.

*

Z Ostrowa donoszą nam:

Znany działacz ludowy Wojciech Mocek z Bilczewa (pow. ostrowski) został aresztowany przez policję pod zarzutem rozpowszechniania jakichś plotek. (os)

Katastrofa na Wołdze

Moskwa. (PAT.) Na Wołdze pod Jarosławiem wywróciła się łódź motorowa z 28 pasażerami. Uratowano tylko 16 osób.

Niesłychanie małe niemowlę

Córeczka reemigranta waży... 1 kg, żyje i jest zdrowa

Z Gniezna donosi (PAT.): Żona reemigranta z Francji, p. Joanna Jaroszyńska, powiła niemowlę płci żeńskiej wagi dwóch funtów. Mimo tak mikroskopijnych rozmiarów i niezwykle trudnych warunków bytu położnicy, dziecko żyje i ujawnia dużo sił żywotnych.

Ze zjazdu Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Rezolucje w sprawie stoczni marynarki i w sprawie kolonij

Gdynia. (PAT.) Wczoraj o godz. 7 rano przybyli do Gdyni uczestnicy zjazdu Ligi Morskiej i Kolonjalnej z wycieczki na wyspę duńską Bornholm. O godz. 9,30 w sali odpraw celnych dworca morskiego rozpoczęły się dalsze obrady walnego zjazdu delegatów. — Przewodniczył komisarz rządu Sokół. Po referatach odczytano sprawozdania komisyj zjazdowych i uchwalono szereg rezolucyj.

Walny zjazd, wychodząc z założenia, że łódź podwodna im. Marsz. Piłsudskiego winna być pierwszym okrętem, zbudowanym na polskiej stoczni, poleca zarządowi głównemu Ligi M. i K. rozpocząć starania o zdobycie brakującej kwoty, potrzebnej do natychmiastowego wykończenia stoczni marynarki wojennej w Gdyni. Jedna z rezolucyj głosi, iż na pierwszym planie spraw kolonjalnych należy postawić kwestję uzyskania obszarów pod kolonizację polską.

Katastrofy w podziemiach kopalń

Dziś pogrzeb 4 górników, zasypanych na kopalni „Wawel“

Chorzów. (PAT.) W niedzielę wieczorem kolumna ratunkowa w kopalni „Wolfgang-Wawel“ w Rudzie Śląskiej dotarła do A. Majnusa z Rudy, a w pół godziny później wydobyto na powierzchnię ostatnią ofiarę katastrofy T. Ignacego. Według oględzin zwłok, górnicy Majnus, Ignacy i Pyrk ponieśli śmierć przez uduszenie się wskutek braku powietrza, natomiast Pradelski zginął, zabity walącem się węglem. Pogrzeb wszystkich odbędzie się dziś o godz. 9 rano w Rudzie na koszt kopalni.

Sosnowiec. (PAT.) Trwająca od dwóch dni akcja ratunkowa w zawalonym szybiku „Wojkowice-Komorne“ nie dała rezultatu. Na zasypanego robotnika Białozińskiego brygada ratownicza dotąd nie natrafiła. Akcja ratownicza jest bardzo utrudniona, ponieważ ze ścian szybiku obrywają się w dalszym ciągu masy kamieni i węgla. Jest tylko słaba nadzieja wydobycia zasypanego żywym.

Ucieczka od guldena gdańskiego

Gdynia. (PAT.) Wczoraj w godzinach rannych zauważono w bankach i kantorach wymiany w Gdyni masowe wyzbywanie się guldenów gdańskich, które wymieniano na złote polskie. Stało się to naskutek fałszywych pogłosek, krążących w Gdańsku, o powtórnej dewaluacji guldena. Dopiero wiadomości z giełdy, która notowała gulden po kursie niezmienionym, położyły kres masowej podaży guldenów i wymianie ich na złote.

Skazanie matki, która zamorzyła swe dzieci

Berlin. (PAT.) Senat trybunału karnego Rzeszy odrzucił rewizję, zgłoszoną przez panią Juenemann, która onegdaj skazana została w Berlinie na śmierć. Juenemann spowodowała śmierć swych trojga małych dzieci, nie dbając o ich wyżywienie, tak, że po kilku dniach zmarły.

Z sali sądowej

WĘDRÓWKA FAŁSZYWEJ 10-ZŁOTÓWKI

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę o kolportaż fałszywych monet, której tło było następujące:

Józef Wiencek w niewiadomy sposób dostał fałszywą monetę 10 zł, którą dał M. Kominkowi, mówiąc, że jest to falsyfikat. Kominek dał tę monetę — również z oświadczeniem, że jest fałszywa — swemu znajomemu W. Chmielakowi. Chmielak był winien B. Brodnickiemu 3 zł i gdy ten się upominał o wyrównanie długu, Chmielak oświadczył swemu wierzycielowi, że teraz pieniędzy nie posiada, natomiast ma fałszywą monetę 10-złotową. Wówczas Brodnicki wyraził gotowość przyjęcia falsyfikatu jako wyrównanie długu. Brodnicki, otrzymawszy owe fałszywe 10 zł, udał się do Milanówka i gdy w sklepie J. Perlińskiego starał się puścić w obieg falsyfikat, był aresztowany przez policję.

Brodnicki stanął jako świadek w sprawie Wiencka, Kminka i Chmielaka, których sąd okręgowy skazał: Wiencka na 200 zł grzywny, pozostałych na sześć miesięcy więzienia. Prokurator jednak postawił również w stan oskarżenia Brodnickiego, jako właściwego sprawcę puszczenia w obieg fałszywej 10-złotówki.

ZA ZNIEWAGĘ INSPEKTORA PRACY

Łódź. (PAT.) W grudniu 1934 r. obwodowy inspektor pracy, Pawłowski, przeprowadził lustrację w fabryce firmy „Paw“. Lustracja stwierdziła wykroczenia przeciwko ustawie o czasie pracy, jednostronne obniżanie zarobków robotnic itp., wobec czego inspektor Pawłowski spisał protokół, który zgodnie z obowiązującemi przepisami dał do podpisania właścicielowi fabryki, Maksowi Zelwerowi. Zelwer odmówił jednak położenia swego podpisu na protokóle, przyczem zachował się niewłaściwie wobec inspektora, używając w stosunku do niego obraźliwych wyrażeń.

Wczoraj sąd grodzki w Łodzi wydał wyrok, skazujący Maksa Zelwera na 5 miesięcy bezwzględnego aresztu.

Międzynarodowy zjazd kolejowy

Warszawa. (Pat.) Wczoraj w sali konferencyjnej dyrekcji kolejowej w Warszawie rozpoczęły się obrady Międzynarodowego Związku Kolejowego (U. I. C.). O godz. 10 podsekretarz stanu w min. komunikacji inż. Bobkowski zagaił zebranie, witając zjazd w imieniu ministra komunikacji i swojem oraz życząc owocnych prac na polu ulepszenia międzynarodowej komunikacji. W odpowiedzi sekretarz generalny U. I. C. p. Leverve dziękował za miłe przyjęcie i doskonałą organizację oraz wyraził w imieniu wszystkich delegacyj żal z powodu śmierci marsz. Piłsudskiego, poczem wezwał obecnych do jednominutowego milczenia.

Po otwarciu zjazdu nastąpiły obrady w dwóch komisjach: 1) komisji taryf ruchu osobowego (komisja 1), oraz komisji rozrachunków międzynarodowych (komisja 3). Obrady tych komisyj potrwają trzy dni. Po ukończeniu prac komisyj 1 i 3 będą obradowały inne komisje.

W zjeździe biorą udział przedstawiciele 20 państw, reprezentujących około 30 zarządów kolejowych.

Orkany i powodzie w Stanach Zjedn.

Waszyngton. (PAT). Nowa powódź zagraża stanowi Nebraska w części zachodniej. Zagrożone jest miasto Oxford. Straty wynoszą dotąd przeszło 12 miljonów dolarów, a liczba ofiar w ludziach przekracza 100.

Nowy Jork. (PAT). Liczba ofiar powodzi i nawałnicy w 6 stanach zachodnich wynosi 185 osób. Rzeka Republican River zniszczyła doszczętnie okolice wzdłuż swego biegu. W stanach Colorado i Oklahoma tysiące ludzi pozostało bez dachu nad głową. Na przestrzeni 400 km wszystkie mosty są zniesione.

Czerwiec

4

WTOREK

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Opata b., Franciszki wd.
Środa: Bonifacego b.

Kalendarz słowiański
Wtorek: Litomiła
Środa: Dobromiła

Słońca: wschód 3,35 zachód 20.06
Długość dnia 16 g. 31 min.
Księżyca: wschód 6,18 zachód 22,50
Faza: 3 dzień po nowiu.

Zebrania

Dziś o 15 Zrzeszenie Emerytów Kolejowych, w ognisku ul. Marsz. Focha 81;
o 16 Stow. Restauratorów, w rest. ul. 27 Grudnia 10;
o 19 „Sokół“ (Śródka) — apel na stadjonie nad Cybiną;
o 19 Tow. Przemysłowców (Wilda) u p. Zawadki, G. Wilda 75;
o 20 Sodalicja Młodzieży Kupieckiej, w czytelni na Św. Marcinie 69.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Jarosława Rozmarynowicza o godz. 18 Wielkie Garbary 41.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Muzyka na ulicy“.
Teatr Nowy: Dziś — „Gromiwoja“ (po cenach zniżonych).

Śp. Wiktor Szulczewski

W wieku 77 lat zmarł w ub. sobotę śp. Wiktor Szulczewski, były prezydent Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu. Śp. Witkor Szulczewski był członkiem Sejmiku Wojewódzkiego w Poznaniu i jako najstarszy wiekiem przewodniczył przy otwarciu bieżącej kadencji sejmiku.

Zmarły był właścicielem majątku w Brandenburgji, a z chwilą wyswobodzenia Polski nabył majątki Strzelce w pow. chodzieskim i Runowo w pow. wyrzyskim, których właścicielem byli Bethmann-Hollwegowie. (kl.)

Żółwi rekord listu

Poczta u nas funkcjonuje sprawnie. Nikogo już nawet nie dziwi, gdy list miejscowy, powierzony „zielonej skrzynce“ o godz. 16, adresat otrzymuje w dwie godziny później. W tych warunkach dłuższych Odyssea listu jest osobliwością, godną zanotowania. Dn. 3 czerwca 1935 r. poczta zwróciła panu J. N. z Poznania list, nadany przezeń, jak świadczy stempel poczty w Poznaniu, dnia 24 grudnia 1934 r. W Krakowie adresatka wyprowadziła się z ul. Jabłonowskich na Mickiewicza. Na kopercie jest adnotacja, prawdopodobnie krakowskiej poczty: „Zwrot — adresatka przeprowadziła się“. —

Chętnie wierzymy, że adresatki nie można było odnaleźć. Ale trudno zrozumieć, dlaczego list tak długo wracał. (kl.)

Z życia spółek akcyjnych

— Dnia 6 czerwca b. r. o godz. 11 w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22, I. p., odbędzie się walne zebranie akcjonarjuszów firmy Dr. St. Krzyżankiewicz, Fabr. Chem. Sp. Akc. w likwid. w Poznaniu.

Krótkie informacje gospodarcze

— Bilans Banku Niederlandzkiego wykazuje ponowny odpływ złota o 6,6 milj. florenów. Odpływ ten kierował się do Stanów Zjedn. w związku ze zwyżką dolara do górnego punktu złota.

— Nowoutworzony kartel benzynowy w Austrji zamierzał podnieść cenę benzyny o 5%, rząd jednak nie dopuścił do podwyższenia ceny pod groźbą utworzenia państwowego monopolu benzyny.

— Wszelka odzież damska z tkanin, przywożona do Wielkiej Brytanji, musi posiadać znak kraju pochodzenia; obowiązuje to zarówno handel hurtowy, jak i detaliczny.

Kawę na ławę

Katastrofa stała się taka:
Kajtek wyleciał z kajaka

I zaraz pogrążył się w toni —
Wślad za nim kajak pogonił

I Kajtka tak uspakaja:
„Gdzie ty Kajus — tam ja kajak...“

ARTUR MARJA.

Mistrzostwa kolarskie na 150 km

Mistrzostwa kolarskie woj. poznańskiego na szosie odbyły się wczoraj na trasie Poznań-Pniewy i Poznań, wynoszącej 150 km. Z 11 kolarzy bieg ukończyło 9. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył niespodziewanie Ritter z Bydgoszczy, przebywając trasę powyższą w czasie 4 g. 51:10. Drugim był Jankowiak (ZS.) w czasie 4 g. 57:25, 3) Kluj (HCP.), 4) Malinowski (PTCM.), 5) Kurowski (Bydgoszcz).

W kategorji zawodników nielicencjowanych bieg odbył się na trasie 75 km. Startowało ogółem 16, a bieg ukończyło 14 kolarzy. Zwyciężył Czajka (ZS.) w czasie 2 g. 18:45, 2) Bamber 2 g. 28:20, 3) Kempa, 4) Radecki (HCP.), 5) Dolski (PTCM.).

Mistrzostwo woj. warszawskiego zdobył Bober (Orkan) w czasie 4 g. 35:28, 2. Zieliński (Skoda) 4 g. 37:49, 3. Michalak (Fort Bema) 4 g. 40:08, 4. Mertz (Iskra) 4 g. 42:15, 5. Wł. Konopczyński (Świt) 4 g. 43:59, 6. Kudert (Skoda) 4 g. 44:18, 7. Starzyński (Legja) 4 g. 45:20, 8. J. Kapiak (Prąd) 4 g. 45:23.2, 9. Olecki (Iskra) 4 g. 46:13, 10. Ignaczak (Prąd) 4 g. 47. Startowało 50 kolarzy, skończyło bieg 42.

Mistrzostwo Śląska zdobył Rurański (Stadjon — Chorzów) 4 g. 30:51, 2. Gerhardt Maj (K. S. „Pokój" Nowy Bytom) 4 g. 33, 3. J. Saternus („Rekord" Janów) 4 g. 39:16.

Mistrzem woj. krakowskiego został Duda („Garbarnia") 4 g. 55:15, 2. Wandor („Legja") 5 g. 04:10, 3. Śmiechowski („Legja").

Mistrzostwo Pomorza zdobył Jamroga w czasie 4 g. 47:26.

Mistrzem woj. lubelskiego został Chwedoruk (Siedlce) 5 g. 3 min.

Łódź. Bieg o mistrzostwo woj. łódzkiego zgromadził na starcie 26 zawodników, z których bieg ukończyło 19.

Zawody odbyły się na dystansie 150 klm.

Pierwszy do mety przybył Wiencek (Resursa) w czasie 4 g. 48:03, zdobywając tem samem mistrzostwo województwa. Drugim był Kołodziejczyk (Wima) w czasie 4 g. 54:24 przed Odartusem (ŁKS) 4 g. 55:36.

Kurs pszczelarski

Wielkopolska Izba Rolnicza podaje do wiadomości, że wspólnie z Wielkopolskim Związkiem Pszczelarzy urządza w Poznaniu w dniach 27 i 28 czerwca dwudniowy kurs pszczelarski. Wykłady odbywać się będą w sali konferencyjnej Wielkopolskiej Izby Rolniczej, ul. Mickiewicza 33, w pierwszym dniu kursu od godz. 10 do 13, w drugim dniu od godz. 9 do 13. W popołudniowych godzinach przewiduje się zwiedzanie pasiek, położonych w okolicy Poznania. Udział w kursie jest bezpłatny.

W niedzielę wyścig międzymostowy o nagrodę „Orędownika"

Międzymostowy jubileuszowy wyścig pływacki na Warcie, organizowany przez „Unję" o nagrodę „Orędownika", odbędzie się już w nadchodzącą niedzielę, w pierwsze święto Zielonych Świąt. Start biegu nastąpi o godz. 12 w południe przy moście Chwaliszewskim, meta zaś znajdować się będzie przy ogrodzie Bractwa Kurkowego w Szelągu. W biegu mogą brać udział również niestowarzyszeni. Obok biegu głównego o nagrodę „Orędownika", odbędą się: bieg dla pań oraz bieg dla junjorów do lat 18 włącznie.

Zgłoszenia z równoczesnem opłaceniem startowego w kwocie 50 gr przyjmuje się w zakładzie fotograficznym p. Pucińskiego przy ul. św. Marcina 70 przez cały dzień.

Wielki proces na Litwie

Sprawa z przed 4 lat przeciwko „bojownikom o wolność"

Ryga. (PAT). Z Kowna donoszą: W kowieńskim sądzie okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciw katolickiej organizacji p. n. „bojowników o wolność". Organizacja ta, posiadająca siedzibę swą w Szawlach, prowadzić miała akcję antyrządową wśród duchowieństwa i kół katolickich, przyczem agitację miała uprawiać przy pomocy różnych druków o treści antyrządowej, kazań w kościele i zebrań poza kościołem. Organizację tę wykryto przed 4 laty. Z pośród aresztowanych — 58 osób ukaranych zostało doraźnie przez komendantów wojskowych, a 17 pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, w tej liczbie 12 księży.

Sąd rejonowy skazał w swoim czasie 12 osób na grzywny do 1.000 litów z zamianą na 3 miesiące więzienia. Sprawa przeszła następnie do sądu okr. i po kilkakrotnem jej odraczaniu teraz dopiero dostała się na wokandę. Rozprawa potrwa kilka dni.

Pertraktacje węglowe

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach gospodarczych rozeszły się pogłoski, że w przyszłym roku mają się rozpocząć pertraktacje, mające na celu uzgodnienie międzynarodowej współpracy w zakresie eksportu węgla na rynkach międzynarodowych pomiędzy Francją, Anglją, Belgją i Polską. (w)

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś znakomita komedja muzyczna pt. „Muzyka na ulicy", która, jak było do przewidzenia, na dwóch pierwszych przedstawieniach zapełniła publicznością teatr do ostatnich miejsc. Publiczność z entuzjazmem przyjęła komedję i wykonawców. Co chwilę rozbrzmiewały oklaski przy otwartej kurtynie, a wywoływaniu aktorów nie było końca. Jutro w dalszym ciągu „Muzyka na ulicy".

Z Teatru Nowego

Dziś genjalne arcydzieło z repertuaru klasycznego, największa komedja wszystkich czasów, „Gromiwoja" Arystofanesa. Teatr Nowy dał arcydziełu temu niebywałą wystawę. Cały zespół z p. S. Sawicką w roli tytułowej, pp. Zbikowską, Działoszem, Bystrzyńskim i in. w rolach głównych, dał z siebie maksimum wysiłku, aby grę swoją podnieść do najwyższego poziomu artystycznego. Piękne dekoracje art.-malarza p. K. Koreckiego.

Ceny biletów znacznie zniżone — od 50 gr do 2,50 zł plus ustawowe dopłaty.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce" wyświetla film pod tyt. „Kobieta szuka miłości". Miła, trochę z amerykańska naiwna i uproszczona historja romantyczna! Bohaterka szuka miłości daleko, podczas, gdy jest ona koło niej blisko. Wydaje się jej, że niezbędnemi akcesorjami są przy prawdziwej miłości silne wzruszenia i przeżycia; nie widzi, że najprawdziwsza toczy się spokojnie, niby odpowiednik do pogryzania kukurydzy i obserwowania gwaru życia z ustronnej ławeczki. Zakochała się szybko i gorąco w przygodnie spotkanym młodzieńcu, również szybko uwierzyła w jego zdradę, aby żałować tego później i tęsknić. Niestety, miłość raz zniszczona, nie daje się już powtórnie odbudować. Dźwięczą w niej dyssonanse, serca nie potrafią się porozumieć. I wtedy dopiero dziewczyna ocenia cichą, spokojną miłość wiernego swego przyjaciela, wraca do niego na ustronną ławeczkę, skąd tak przyjemnie jest obserwować życie wartkim nurtem toczące się mimo. Doskonała artystka Claudette Colbert wygrywa świetnie wszystkie subtelności przeżyć „dziewczyny, która powiedziała nie". Dobrych partnerów ma w Royu Milland i Fredzie Mac Murray. Film miły i ciekawy.

Nadprogram — interesujący reportaż krajoznawczy z Kalwarji. (ver.)

Kino „Metropolis" na specjalnym południowym programie w dniu 2 czerwca br. wyświetlało film p. t. „Na podniebnych drogach". Film ten wyświetlano staraniem Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego w Poznaniu wobec zgromadzonych licznie członków stowarzyszenia, a także przedstawicieli władz. Jest to film krajoznawczy. Jego treścią jest historja podróży pewnego listu, wrzuconego do skrzynki pocztowej w Santiago de Chili, który jest przeznaczony dla adresata w Paryżu. List do Paryża jedzie pocztą lotniczą poprzez Kordyljery, Bueons Aires, brzegami Brazylji, oceanem Atlantyckim, brzegami Afryki, Hiszpanję, Pireneje i dostaje się do Paryża. Cuda przyrody i uroki tej drogi listu pokazano nam w sposób ładny i efektowny. To też „Na podniebnych drogach" uważamy za dobry film krajoznawczy. (Sza.)

Kino „Moje" wyświetla film pod tyt. „Zdobyć cię muszę". Filmy Jana Kiepury mają ustaloną już markę i niezawodne powodzenie u wielbicieli pięknego głosu znamienitego śpiewaka. Omawiana komedja ma urozmaicony i ciekawy scenarjusz. Wśród różnych miłosnych perypetyj Kiepura czaruje swym głosem, śpiewając w najprzedziwniejszych okazjach i sytuacjach: z okna hotelu do zgromadzonych tłumów, na podwórku, w wielkiej pływalni. Dużo zabawnych epizodów stwarza, jako impressario śpiewaka, L. Barroux, dobry komik. Barwna i żywa akcja, a przedewszystkiem liczne występy śpiewacze Kiepury gwarantują filmowi niezawodne powodzenie. (ver.)

Kino „Gwiazda" wyświetla film pod tyt. „Wyrok życia". Punktem wyjścia dramatu jest sprawa sądowa, w której młoda dziewczyna zostaje przez sąd przysięgłych skazana na śmierć za zabójstwo dziecka. Młoda adwokatka podejmuje się obrony skazanej w apelacji, uzyskuje uniewinnienie, a potem dowiaduje się się, że sprawcą nieszczęścia dziewczyny był jej mąż. Film ten od innych filmów polskiej produkcji tem się wyróżnia, że zamiast renomowanych gwiazd filmowych występują tu w głównych rolach artyści teatralni. Trzeba powiedzieć — występują z całkowitem powodzeniem. Rolę adwokatki gra I. Eichlerówna, niewinnie skazanej dziewczyny — Jadzia Andrzejewska.

W nadprogramie oglądamy m. in. dobrą groteskę rysunkową p. t. „Zdobycie bieguna". (ver.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 3. 6. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	90,25	90,47	90,02
Gdańsk	100,—	100,25	99,75
Holandja	358,38	359,25	357,45
Londyn	26,06	26,19	25,93
Nowy Jork	5,29½	5,32½	5,26½
Nowy Jork, kabel	5,29 5/8	5,32 5/8	5,25 5/8
Paryż	34,96½	35,05	34,88
Praga	22.11	22.16	22.06
Szwajcarja	172,35	172,78	171,92
Włochy	43,77	43,86	43,65
Hiszpanja	72,50	72,86	72,14

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

5% poż. konwers.	66.—
5% poż. kolejowa	60.—
6% poż. dolarowa	81,—
4% poż. premj. dol.	52,25
7½ poż. stabiliz.	64,—

Tendencja mocniejsza.

Akcje w złocie:

Bank Polski	86.75
Norblin	33,25
Starachowice	30,50

Tendencja przeważnie utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1311 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w sobotń i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Piwniczna
Pensjonat Zofijówka nad Popradem poleca pokoje wraz z utrzymaniem. Kuchnia zdrowa i obfita. zdg 91 351

Wisła
dolina Jawornika Pensjonat Aleksandra, położony prześlicznie wśród lasów iglastych, słonecznie, sucho, blisko centrum, solidnie, wykwintnie i tanio. dg 2622

7. SPRZEDAŻE

Maszyny do pisania
małe i duże, nowe i używane największy wybór — najniższe ceny. — Gwarancja. Skóra i S-ka. Poznań. Aleje Marcinkowskiego 23. ngr 8303

Parcele
tanio 540 m². Osiedle, Warszawska. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 234

Austro-Daimler
bardzo mało używana maszyna, 6-osobowa korzystnie do oddania. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 91 933

Jadalnia
cieżka, braz, zegar Beckera trzywagowy, kanapa klubowa w skórze. Gdzie? wskaże Kurjer Poznański zdg 92 471

Skład
kiosk wyroby tyt. art. biurowe szkolne korzyst. sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 92 498

Magiel
stół, regal, waga dec. na sprzedaż. Zgłosz. Kurjer Pozn. zdg 92 411

Skład cukrów
śródmieście, pewna egzystencja, okazyjnie na sprzedaż. Oferty Kurjer Pozn. zdg 92 395

Sarninę
Combry — Kulki — Łopatki
poleca
Gdański Dom Delikatesów
M. Rotnicki, Poznań, tel. 23-48
zr 11 296

Sprzedam
wóz rzeźnicki z koniem, mieszkanie, meble. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 516

Zakład
fryzjerski, centrum Poznania, 7 obsług, dzierżawa 100,— tanio sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 511

Ford
rocznik 1926, 4-o osobowa limuzyna ewentualnie na rozbiórkę, z oponami i dętkami na sprzedaż. Adres wskaże Kurjer Pozn. zdr 92 615

11. KUPNA

Kupię
używany wąż gumowy do ogrodu Oferty Kurjer Poznański zdr 92 450

Kupię
mniejsze lub średnie przedsiębiorstwo przemysłowe w Poznaniu. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 92 433

17. LOKALE

Lokal fabryczny
ca 300 mtr. śródmieście, zaraz poszukuję. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdrg 92542

22. ZGUBY

Dowód
osobisty na nazwisko Jacenty Rogowski zagubiono. zdr 92 627

23. ROZMAITE

Pończochy - skarpetki
dobre tanio tylko w firmie
„Haftoplis"
Stary Rynek 6, (Wiankowa).
Prg 3878-19,71

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Nadmłynarz
budowniczy, wszechstronnie doświadczony, kawaler, średniego wieku poszukuje samodzielnej posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 91 591/2

Nauczycielka prywatna,
pozwoleniem, 4-letnia praktyka, języki: francuski, niemiecki, łacina, muzyka, szuka posady. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 91 355

Panienka
znająca pracę domową szuka posady na wyjazd. Oferty Kurjer Poznański zdg 91 208

Posługi
poszukuję. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 232

Gospodyni - kucharka
samodzielna z dobremi długoletniemi świadectwami, poszukuję posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 350

Dziewczyna
dobrem gotowaniem do wszystkiego szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 325

27. WOLNE MIEJSCA

Inteligentna
panienka, najmniej ukończona szkołą wydziałową jako uczennica do ekspedycji w składzie zaraz potrzebna. Salon Mód Jadwiga Ponin, Poznań, 27 Grudnia 16. zdr 92 451

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc czerwiec 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w naglych wypadkach do godz. 22-u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149